

No 9.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Weroniki P.  
Czw. św. Hilarego B.  
Piąt. św. Pawła Pust.  
Sob. św. Marcellego P.  
Niedz. Imienia Jezus.  
Pon. Katedry św. Piotra.  
Wt. św. Henryka B W.

Wschód słońca: godz. 8 m. 8  
Zachód słońca: godz. 4 m. 10  
Długość dnia: godz. 8 m. 2

Cena prenumeraty:  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ — „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd Nr 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 13 stycznia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza Nr 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w apteka p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN. „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 17, kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## Na dochód ofiar katastrofy we Włoszech

Kółko artystyczne ŁÓDZKIEJ KOLONII FRANCUSKIEJ

urządza w dniu 15 b. m. w Teatrze „VICTORIA“ Przedstawienie Amatorskie

Grana będzie **BLANCHETTE** sztuka w 3-ach aktach — przez BRIEUX'A.

Początek o godz. 8-ej m. 10 wiecz.

Bilety nabywać można w cukierni W-go Roszkowskiego, a w dniu przedstawienia o godz. 5-ej wieczorem w kasie teatralnej.

## Przegląd polityczny.

Łódź, 13 stycznia.

Ostre zaostrenie się sytuacji politycznej, wytworzone wskutek wojowniczej mowy Milovanovicia, ogłoszonej w sknpszczyźnie serbskiej, znacznie osłabiło swoje napięcie i powoli powraca do pierwotnego stanu. Miało ono jednak ten skutek, że wywołało silne zaniepokojenie wśród mocarstw, które z racyi swych aliansów obawiają się wojny, by wbrew najżywniejszym interesom swoim nie zostały zmuszone do wystąpienia na jej widownię, ryzykując więcej, niżby zyskać mogły.

Do takich mocarstw przedewszystkiem należy Francya, sprzymierzona z Rosją i Anglią. To też dyplomacya francuska najgorliwiej i najszczerzej pracuje nad utrzymaniem pokoju w Europie, w czem dopomaga jej dyplomacya angielska.

Czy atoli w akcji tej dyplomacya londyńska działa ze szczerem zamiłowaniem pokoju, jest to kwestya, którą dopiero przyszłość rozjaśni może.

Na razie nerw sytuacji bałkańskiej spoczywa w ugodzie austro-tureckiej, która ma obecnie wszelkie widoki stania się faktem spełnionym. Popierają ją wszystkie gabinety pragnące pokoju, przedewszystkiem zaś gabinet francuski.

Znamienny w tym przedmiocie artykuł ogłosił „Times“ w odpowiedzi na gwałtowne ataki prasy niemieckiej w Austrii, wymierzone przeciw Anglii.

Prasa ta w sposób tendencyjny napada na Anglię za to, że w celach egoistycznych szerzy niepokój na kontynencie i podburza serbów. Tu jednak mimowoli cisnie się pod pióro uwaga, że prasa niemiecka w Austrii czerpie swoje natchnienia z Berlina, gdzie przeciw Anglii toczy się coraz zacieklejsza agitacya.

Dość przytoczyć głos dziennika berlińskiego „Reichsbote“, organu pastorów niemieckich i pewnej grupy ortodoksów protestanckich, grupujących się dokoła dworu berlińskiego. Organ ten występuje ostro przeciw lekkiwej i chwiejnej polityce kanciera ks. Bülowa i natarczywie domaga się polityki silnej ręki, chociażby nawet doprowadzić ona miała do wojny.

Między innymi „Reichsbote“ wcale bez ogró-

dek dowodzi, że sprawa bałkańska nie może i nie powinna być rozwiązana bez udziału Niemiec i kończy swój artykuł zwrotem pod adresem Rosji.

„Spojrzymy niebezpieczeństwa świata w oczy, pisze „Reichsbote“, a jeżeli Rosya odważy się poprzeć serbów z orężem w rękę, trzeba i nam wydobyć miecze z pochwy“.

Słusznie też dowodzi „Times“, że całe zakłanie w sprawie bałkańskiej sprowadziła polityka dyplomacyi niemieckiej, popierającej barona Aehrenthala w jego zaborczej polityce.

Gdyby Austro-Węgry, nie czekając aż je zmuszą do tego wypadki, od razu przynały Turcyi odszkodowanie za aneksję Bośni i Hercegowiny, nie doszłoby do tak drażliwej jak obecnie sytuacji, że jeżeli sprawa w ciągu kilku tygodni nie zostanie załatwiona, losy pokoju lub wojny spoczywać będą w rękach grupy zapaleńców serbskich.

Ze tak jest w istocie, że pomimo nawet pogodzenia się Turcyi z Austrią, sytuacya może być groźna, a wojna serbsko-austriacka z trudnością zlokalizowana by się dała i grozi wybuchem wojny powszechnej, dowodzi projekt dyplomacyi francuskiej, dotyczący porozumienia się Francyi, Niemiec i Anglii w kwestyi bałkańskiej, niezależnie od umów i zobowiązań, wiążących mocarstwa te z innymi państwami.

Sprawie tego porozumienia, które, gdyby doszło do skutku, niewątpliwie wywróby olbrzymi wpływ na cały bieg spraw polityki europejskiej, dziennik francuski „Temps“ poświęca obszerny artykuł.

Organ ministerjalny francuski w artykule rzeczonym polemizuje niejako z prasą niemiecką, która w ostatnich czasach coraz częściej zaznacza, że Francya, jako mocarstwo najmniej zainteresowane na Bałkanach, powinna zająć się pośrednictwem w sprawach bałkańskich, tak bardzo obecnie powikłanych. Niemcy uczynić tego nie mogą ze względu na zobowiązania swoje wobec Austro-Węgier.

„Times“ zaznacza, że także same zobowiązania ma i Francya wobec Rosyi i zapytuje jednocześnie: Czy nie możnaby rozpocząć pomiędzy Berlinem, Londynem i Paryżem nikogo nie krapujących rokowań, które, rozważywszy dobrze stan rzeczy, doprowadziłyby do wspólnego wyszukania sposobów, mogących zażegnać wybuch wojny z nastaniem wiosny.

Sposób taki, gdyby się odnalazł, mógłby być

również wspólnie zakomunikowany państwom bałkańskim oraz Austro-Węgrom i Rosyi, nie jako ultimatum, lecz w formie rady przyjacielskiej.

„Temps“ sądzi, że Austro-Węgry i Rosya życzliwie przyjmą rady Francyi, Niemiec i Anglii, a w takim wypadku i państwa bałkańskie przyjąć je muszą.

Rosya, zajęta reformami wewnętrznymi i tłumieniem niepokoju wewnątrz państwa, potrzebuje w tym kierunku zwrócić całą swoją energię, konieczność zatem wystąpienia na zewnątrz z bronią w rękę bynajmniej się nie uśmiecha. Austro-Węgry również nie pragną wojny.

Monarchia Habsburgów przeżywa bowiem obecnie chwile ogólnego przesilenia, wobec którego pokój jest dla niej niezbędny.

Przedewszystkiem na porządku dziennym stoi kwestya utworzenia gabinetu, albowiem istniejącej obecnie gabinet przedniży ma charakter przejściowy. Następnie ważną jest sprawa regulaminu izby poselskiej, której oprócz niemców wszyscy pragną, gdyż tylko przez powściągnięcie obstrukcyi da się wytworzyć większość parlamentarna solidna i funkcyonować może gabinet parlamentarny.

Dalej stoją na porządku dziennym żądania węgrom wojskowe i ekonomiczne, domagające się pilnie załatwienia. Wszystkie te sprawy okrywa taka mglista zasłona, że niepodobna przewidzieć, jaki będzie ich przebieg i w jaki sposób ostatecznie załatwione zostaną. Wobec tego wytwarza się w całej monarchii atmosfera niepewności o najbliższe jutro, paraliżująca całokształt jej działalności. Jeżeli dodamy do tego niepewność czy w najbliższej przyszłości nie wybuchnie wojna, zrozumiemy jak wiele rządowi wiedeńskiemu zależy na utrzymaniu pokoju.

Jedną tylko Serbią prze do wojny, ludząc się, że pierwszy strzał na Bałkanach wywoła zawieruchę powszechną.

Zdarzyć się to może nader łatwo i dlatego mocarstwa wyteżają wszelkie usiłowania, szukają wszelkich sposobów i środków, by przed wioną sprawą bałkańską uregulować.

Czy uda się im to najbliższa przyszłość pokaze.

St. Ł.

## Indemnizacya Turcyi.

Dojście do skutku porozumienia Austro-Węgier z Turcyą jest już tylko kwestyą dnia: dziś, jutro niezwłocznie nadejdzie wiadomość o dojsciu do skutku tego porozumienia i więcej nawet o zawarciu traktatu handlowego. Taki obrót sprawy będzie niewątpliwie balsamem, który na razie przynajmniej, a w każdym razie na czas dłuższy załagodzi dzisiejszy zaostreny stan rzeczy na Bałkanach. Porozumienie austro-tureckie da możność uskutecznienia rewizyi stypulacyi traktatu berlińskiego, da pewną satysfakcyę mo-

ralną mocarstwom, domagającym się rewizji, którą będzie można skutecznie bez obrażenia drażliwości Austro-Węgier, słowem porozumienie to daje rękojmę tak upragnionego przez wszystkich pokoju.

Cała ta sprawa uregulowana zostaje z motywów ekonomicznych i środkami ekonomicznymi. I tę właśnie okoliczność podkreślić należy. Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek w dziejach interesy ekonomiczne stały się podkładem wszelkich spraw politycznych. Olbrzymie kapitały, zaangażowane w różnych wielkich przedsiębiorstwach wymagają pokoju (w danym wypadku kolosalne miliony niemieckie zaangażowane w Turcyi); pokój ten więc musi być zapewniony choćby ofiarą dość znaczną tychże interesów ekonomicznych.

W rokowaniach, które się w ostatnich dniach toczyły i toczą pomiędzy Turcyą a Austryą, chodzi już tylko raczej o formę dyplomatyczną, w jakiej odszkodowanie Turcyi ma być wypłaconem, nie zaś o treść samą. Treść jest już ustalona: mają Austro-Węgry zapłacić Turcyi (za domeny rządowe w Bośni i Hercegowinie) 2 i pół miliona funtów tureckich (około 50 milionów koron), ma być zawarty traktat handlowy, przezem margr. Pallavicini z góry oświadczył Kiamil-paszy, iż Austrya zgodzi się na podwyższenie cel tureckich z 11 proc. do 15 proc. oraz na zaprowadzenie niektórych monopolów.

Turcyja—widocznie nie holdująca zwyczajowi koronkowych eufemizmów dyplomacji europejskiej—rozumiała, iż ma jej być wypłaconem odszkodowanie za utratę dwóch prowincji nominalnie do niej należących. Miała to być operacja kupna-sprzedaży praw zwierzchnich sułtana. Nie podzieliła takiego stanowiska dyplomacya austriacka, uznając tę formułę za zbyt «brutalną» i uwłaczającą stanowisku Austro-Węgier, które zaprzeczyłyby same sobie, gdyby swe prawa do prowincyi anektowanych, już poprzednio wyrachowane, uczyniły przedmiotem umowy kupna-sprzedaży. Zdaniem dyplomacyi austriackiej, taka transakcja osłabiłaby stanowisko Austro-Węgier na przyszłej konferencji międzyimperialnej. Postarała się więc dyplomacya austriacka o nadanie indemnizacyi formę odszkodowania za utratę realnych korzyści.

Istotnie, posiada Turcyja w Bośni i Hercegowinie dość znaczne domeny, składające się z lasów, gruntów rolnych oraz kopalń. Lasy rządowe zajmują w Bośni 1,692,250 hektarów i w Hercegowinie 260,354 hekt. Dają one docgodu rządowi (według budżetu bośniackiego) 3,77 mil. koron rocznie. Drzewo z tych lasów jest przed-

miotem dość znacznego wywozu, wynoszącego około 28 mil. koron do Włoch i do Egiptu. Kopalnie soli w Bośni eksploatowane są dopiero od czasu okupacyi przez Austryę; salin tych posiada dziś Bośnia czesieć; produkcyja ich wynosi 200,000 koron rocznie. Kopalnie węgla brunatnego w Bośni produkują węgla za 3 mil. kor.; wreszcie produkcyja różnych kopalń rudy żelaznej reprezentuje wartość 2,8 mil. koron rocznie. Nadto istnieją jeszcze w anektowanych prowincyach mniejsze kopalnie innych kruszców, i rtęci oraz należą do rządu rozległe dobra, między którymi wyróżniają się dwie miejscowości kąpielowe: Hidro i słynne źródła żelaziste Guber.

Jak widzimy więc, istnieje zupełnie realny przedmiot odszkodowania.

Istotną jednak przyczyną—jeśli nie oficjalnym przedmiotem odszkodowania.—jest pragnienie pokoju, dyktowane potrzebami spraw ekonomicznych. Dla Austryi zbyt już uciążliwym stał się bojkot towarów jej w Turcyi, odrodzona zaś Turcyja za wszelką cenę dąży do pokoju, wśród którego mogłaby się rozwijać pomyślnie i utrwaląc dobrobyt polityczny i ekonomiczny.

Tak więc względy czysto ekonomicznej natury rozstrzygnęłyby zaostrzoną sprawę, która zdawała się grozić Europie zawieruchą. Rozstrzygnięta została środkami finansowej i ekonomicznej natury. I nie w tem dziwnego: coraz bardziej i coraz częściej sprawy ekonomiczne decydują o sprawach politycznych. Dawniej orientowała się dyplomacya racją stanu, dziś—racją interesów realnych, ekonomicznych.

—:—:—

## Ingres J. E. ks. Biskupa Nowowiejskiego.

—?—

W prastarej katedrze plockiej, przy udziale licznych rzesz ludu i obywatelstwa, odbyła się dnia 10-go b. m., uroczystość ingresu J. E. ks. Antoniego, Juliana Nowowiejskiego, pasterza diecezji plockiej. Olbrzymi tłum wiernych ruszył niebawem długim węzłem z kościoła katedralnego w stronę pałacu biskupiego. Najpierw szły bractwa i stowarzyszenia, następnie liczne duchowieństwo, kapłani z felikwiami, przedstawiciele wszystkich stanów, wreszcie członkowie kapituły w togach i rókietach.

Kapituła weszła do pałacu, a po chwili na jej czele ukazał się J. E. ks. Biskup i przy śpiewie «Kto się w opiekę» poprowadził procesję z powrotem do katedry. Po ceremonii w kruch-

cie, po modłach i śpiewach rytualnych pasterz zasiadł na tronie.

Po odczytaniu „breve” w języku polskim i łacińskim, ks. kanonik Lasocki, w krótkim przemówieniu powitał Pasterza, na co ks. Biskup odpowiedział w serdecznych słowach.

W chwili składania homagium, chór odśpiewał „Ecce sacerdos” „Sacerdos et Pontifex”. Następnie J. E. ks. Biskup wygłosił podniosłe kazanie do zgromadzonych wiernych. Następnie nowy Pasterz po przepisanych modłach i śpiewach, odprawił przy licznej asyście sumę pontyfikalną, podczas której chór śpiewaków wykonał mszę polifoniczną „Missa Assumpta” Hallera, a części zmianie z graduła rzymskiego.

Po sumie i odśpiewaniu przez chór „Ad multos annos”, duchowieństwo odprowadziło Najdosłojniejszego Pasterza do drzwi katedry.

## STARZEC I MŁODZIEŃC.

Dwa okresy życia ludzkiego, dwa wprost przeciwne sobie jego bieguny: starość i młodość zasługują na szczególniejszą pieczę społeczeństwa, jeżeli pragnie ono zasłużyć na miano kulturalnego, posiadać moc ducha i krzepkość, rozwijać się normalnie bez wielkich wstrząszeń społecznych.

Starzec, który poświęcił społeczeństwu wszystkie siły młodości, pracę całego życia w jakimkolwiek zawodzie, a pomimo to nie zabezpieczył sobie znośnego bytu na ten okres starości niedołężności, gdy już siły wyczerpane czynią go niezdolnym do pracy produkcyjnej, ze wszelkim miar zasługuje na to, by mu to społeczeństwo dla którego pracował, zapewniło spokojny choć skromny byt do śmierci, nie zmuszało do wyciągania ręki po jałmużnę tego, kto przez całe życie nawykł sobie i drugim być użytecznym.

Dziecię, zwłaszcza wyrostek w wieku pachołecym—to przyszłość narodu, jego nadzieja, przyszły pracownik, co wraz z innymi dalej snuć będzie przedzę jego dziejów. A jaki snowacz, taka i przędza.

Zrozumiała to Anglia, która dziś na drodze kulturalnego rozwoju i reform społecznych przoduje innym narodom i otoczyła opieką obywateli swoich na obu przeciwnych sobie biegunach ich życia wczesnej młodości i późnej starości za pomocą dwóch praw, uchwalonych przez parlament, które weszły już w życie.

Prawa te dają obronę młodości przed nie-

10)

Andrzej de Clara.

## NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 8.)

— Gdyby jednak inne państwa potwierdziły tą myśl, Niemcy mogłyby się znaleźć w odosobnieniu.

— W odosobnieniu, rzekł wydymając usta minister, nie... nigdy. Mamy za dużo środków na to, aby podobną ideę unicestwić.

— Ducha nie można okuć w kajdany!

— W polityce przestaliśmy w duchów wierzyć. Pewniejsze armaty.

Anglik roześmiał się.

— Oto, co znaczy mówić z politykiem. Późnegnam waszą ekscelencyę i proszę o łaskawe wykonanie przyrzeczenia. Jutro zapewne urzędowe gazety zaprzeczają pogłoskom o wojnie.

— Naturalnie.

Uściskawszy sobie dłonie, dyplomaci rozeszli się.

VI.

Po wyjściu ambasadora angielskiego zakpięto w ministerium spraw zagranicznych. Urzędnicy przebiegali z sali do gabinetu pana ministra, który nieustannie naciskał guziki dzwonek, lub bębnił w telefon.

Wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie ministrów z kanclerzem na czele, na drugi dzień zapowiedziano następne. Depesze szyfrowane szły w różne światła strony. Otrzymał je ambasador we Francyi, ambasadorowie w Pe-

kinie, w Konstantynopolu, w Rzymie, w Wiedniu i w Madrycie; otrzymali pełnomocnicy w Białogrodzie i Sofii. Specjalnie zaś wysłano długie depesze do Londynu i Petersburga.

Gazety urzędowe rzeczywiście ukazały się z artykułami zaprzeczającymi pogłoskom o wojnie, mimo to niepokój dziwny panował. Codzienne pisma zaznaczyły o ruchu niebywałym w ministeriach. Widziano karety dworskie przebiegające po ulicach miasta, a to dla domyślnego reportera dostatecznym było zjawiskiem, że coś się w polityce dzieje niezwykłego.

Najbardziej ruchliwym okazało się ministerium wojny.

Wiść o skrzydlatych śrubach, unoszących petardy do rozrywania balonów, zatrwożyła wojenny oddział, złożony z balonów i aeroplanów. Jeżeli tak byłoby, jak ambasador angielski mówił, to milionowe wydatki, poniesione na budowę napowietrznych statków, uważać trzeba za rzucone w błoto. Balony stawały się środkiem mało znacznym i nie pokrywały zachodu, który potrzeba było do nich stosować.

Główne stanowisko generała flotylii napowietrznej zostało zachwiane.

Konferował on całą noc z głównym mechanikiem i w przypuszczeniu obliczał, czy taki wiatrak unoszący petardy, mógłby istnieć i okazało się to prawdopodobnym.

Wobec tego, aby balon ochronić od zagłady, okazała się potrzeba zastosowania siatek ochronnych, mocnych i na pewnej odległości od balonu, któreby nie dopuszczały tych motyli fruwających zbyt blisko. Siatka musiałaby być bardzo mocną, żeby impet skrzydłacza powstrzymać, a to obciążałoby balon. Ztąd wynika, że balon musiałby być silniejszy, a z nim i motor, czyli, że cały statek trzeba byłoby przebudować. Czy parlament uchwali nowe miliony na nową flotyl-

łę napowietrzną? Podatki już i tak w państwie niemieckim wzrosły, monarcha każe budować nowe pancerniki, nowe balony, sprawić kosztowne, za pomocą elektryczności wyrzucające naboje, armaty, miliony idą na laboratorya chemiczne i wynalazki trujących oraz wybuchowych środków, a tu jedno po drugim sypie się w gruzy. Na wynalazek powstaje nowy wynalazek, który wniwecz obraca znaczenie pierwszego. A naród płaci i czeka obietnic, które mają przynieść mu olbrzymią chwałę i otworzyć nowe pola działalności.

I zrozpaczony generał flotylii biegał po pokoju dużemi krokami, wyrwijąc z rozpaczony włosy z głowy.

Widząc taką rozpacz swego podwładnego, przywołany mechanik starał się go uspokoić, ale na nic się to nie przydało. Generał w kółko wołał:

— Co powie monarcha! Takie straty, takie straty!

— Wasza ekscelencyjo, gdzie jest ten wynalazek, kto go zrobił? — zapytał wreszcie po namyśle mechanik.

— W Ameryce.

— My przecież z Ameryką na razie wojny nie będziemy prowadzić, a amerykańanie nie sprzedadzą go zaraz ani Francyi, ani Anglii.

Generał przystanął; począł kombinować i po godzinnym namyśle rzekł:

— Masz rację, można przypuszczać, że nie sprzedadzą. Jednak czyż to zmienia postać rzeczy? Dziś czy jutro, ludzie dojdą tego sposobu, zwłaszcza, że już zasada jest znana. Potrzeba więc zmienić całą flotylę powietrzną prawdopodobnie w ten sposób, że z balonu wypadnie wypuszczać cały szereg torpedowców na skrzydłaczę, które postawią opór tamtym.

(d. c. n.)



bezpieczeństwami, groźcami fizycznemu i moralnemu jej zdrowiu, przed niedostatkiem i przedczesnym znieprawieniem; starość zaś zabezpieczają pensje dożywotne, wypłacane ze skarbu państwa.

Pensje te starcom, którzy ukończyli lat 70, wydano po raz pierwszy w sam dzień Nowego Roku 1909.

Staruszków tych i starców stawilo się w urzędach pocztowych po wsiach i miasteczkach setki tysięcy, a pomimo to wypłaty pensji emerytalnej, jaką im przyznano, dopełniono ze sprawnością, możliwą tylko w Anglii, gdzie każdy urzędnik jest jednocześnie obywatelem, a każdy obywatel służy państwu.

Doniosła tę reformę wprowadzono w życie bez potrzeby tworzenia nowych godności i instytucji, pomimo, że zgłosiło się 700 000 kandydatów do pensji starczych. Załatwiono ich żądania bez wszelkich formalności biurokratycznych i apelacji sumiennie a sprawiedliwie, tak, że w wigilię Nowego Roku 500 000 osób było już w posiadaniu książeczek emerytalnych, na podstawie których przez cały rok bieżący pobierać będą pensje starcze. Nie załatwiono tylko tych, co do których zachodziły pewne wątpliwości, lub żądania ich nie były zgodne z ustawą, która w niedalekiej przyszłości uleść musi poważnym zmianom, albowiem praktyka już w pierwszym roku wykazała, że niektóre z jej ograniczeń są bardzo niesprawiedliwe.

Wprowadzenie w życie tej doniosłej reformy socjalnej powitano w Anglii jako dzień święta narodowego. Przed kasami, które wypłacały po raz pierwszy pensje starcze, grały muzyki wojskowe; pensjonariuszy podejmowano uczta, wieczorem palono ognie i urządzano pochody.

Młodość w Anglii zabezpiecza uchwalony przez parlament podczas sesji jesiennej „bil o dzieciach”, prawo ujmujące w jedną całość cały szereg ustaw uchwalonych w rozmaitych czasach.

Bil ten jest dowodem wielkiej troskliwości państwa o młode pokolenie, o jego zdrowie fizyczne i moralne. Usuwa on młodzież niedoroślią z pod jurysdykcji sądów ogólnych i znosi w prawodawstwie angielskiem pojęcie o małoletnich przestępcach, uważając ich nie za zbrodniarzy, lecz za istoty wymagające troskliwej, moralnej opieki. Karę ponoszą nie dzieci złego prowadzenia, lecz ich rodzice, w formie pozbawienia ich prawa opieki nad dziećmi własnymi.

Odtąd w Anglii młodociany winowajca do lat 16, a w wyjątkowych wypadkach 18 — nie może być osadzony w więzieniu, bez względu na to, jakiego dopuścił się czynu, lecz winien być otoczony specjalną opieką, mającą na widoku jego moralne uzdrowienie.

Dla małoletnich wyznaczono specjalne sądy lub też specjalne posiedzenia sądowe. Nie wolno ich zatrzymywać w areszcie dłużej, nad 24 godziny i to w celach oddzielnie od starszych wiekiem aresztantów.

Obu tych praw możemy tylko zazdrościć Anglii, ubolewając nad tem, że do urzeczywistnienia czegoś podobnego u nas jesteśmy jeszcze bardzo dalecy, — że nie możemy położyć skutecznej tamy występkom, których matką jest nędza i demoralizacja całych pokoleń.

Zdrowo fizycznie i moralnie wychowana działość tworzy w przyszłości zdrowy i krzepki naród, zdolny w szybkim tempie posunąć naprzód poziom swojej kultury, mocny, energiczny, przedsiębiorczy i oporny na wszelkie ciosy.

Nędza, ten najgorszy z doradców, najbardziej znieprawiający, za trudną jest do zwalczania, nawet w bogatej i wolnej Anglii.

Ale najboleśniejszym jej przejawem jest nędza starców, którzy całe życie przepracowali, zmuszeni są cierpieć głód i chłód, gdy już sił do pracy nie stało, iść na poniewierkę i posmięskowo ludzkie. Widok starca zbrzącego lub dopuszczającego się kradzieży z głodu najbardziej deprawuje, bo nie jednemu nasuwa myśl, że pomimo pracy i wysiłków czeka go takiż sam los, więc po co pracować uczciwie.

Widok zaś poszanowanej przez społeczeństwo za pracę całego życia starości, krzepi omdlałych w trudnych warunkach pracy, umacnia ich nadzieję spokojnej starości, a więc dodaje energii, która pracę wydajniejszą czyni.

Słusznie zatem Anglicy dzień wprowadzenia w czyn prawa zabezpieczającego starość po pracowicie spędzonym życiu uznali za dzień narodowego święta, bo chlubę on przynosi ich prawo-

dawstwu i ich organizacji państwowej, a zarazem jest najpoważniejszym zadaniem przyszłego rozwoju ludu i państwa angielskiego.

St.

## Z prasy rosyjskiej.

Rosnąca wciąż w Rosyi prasa, tak zwana „czarnosecinna”, okazuje niemal z dniem każdym coraz więcej śmiałości. Nie poprzestaje ona już teraz na walce z „obcoplemieńcami” i z rosyjskimi partjami opozycyjnymi, ale zabiera się coraz energiczniej do podjęcia wpływów przezwajającej dotychczas w życiu rosyjskiem partji październikowców. Bardzo charakterystyczny jest pod tym względem № 42 „Russkiej Prawdy”. Wydrukowano tam przedewszystkiem wielkimi literami odezwę następującą:

„Zwalczajcie październikowców!

Październikowcy, na których opiera się w Dumie państwowej „gabinet” Stołypina, stają w obronie żydów...

Październikowcy powierzyli sprawy, dotyczące Cerkwi prawosławnej — w ręce żydów i duchownych tatarskich!..

Wódz październikowców, Guczkow, jest synem żydówki!..

Po tej odezwie idzie niemniej oryginalna notatka, zatytułowana „Zuchwalec”.

„Niedawno wódz partji październikowców w Dumie, Guczkow, zdawał w Moskwie sprawę z działalności tej «Stołypińskiej» partji, ludzi niedonoszonych, przyczem przechwalając się wpływem, jaki rzekomo wywiera jego partja na bieg spraw państwowych, ośmielił się powiedzieć, że wpływem «październikowców» należy przypisać i reskrypt dziękczynny na imię Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza... który usunięty został obecnie od obowiązków prezesa komitetu obrony państwowej.

Jesteśmy przekonani, że takie zuchwalstwo tego «wyskoczki» w niczem nie zmieni życzliwego względem niego stosunku «konstytucyjnego» ministra Monarchy Samowładnego”.

Ale same artykuły i naganka w swoich dziennikach nie wystarczają już ambicyom Związku narodu rosyjskiego. Idzie on dalej, dyktując przedstawicielom władz wskazania, co mają robić. W tym samym numerze «Russkiej Prawdy» ogłoszona została następująca uchwała komitetu «ludowej partji monarchicznej»:

„Zażądać od senatu wyjaśnienia, czy może być uznana za legalną, dozwolona przez rząd legalizacja partji 30 października i partji odrodzenia pokojowego, wobec tego, że partje te otwarcie dążą do obalenia istniejącego w Rosyi samowładnego ustroju państwowego”.

Ponadto w tej samej uchwale «ludowi monarchiści» zapowiadają, że będą...

„Prosimi Monarchę, aby usunął od obowiązków namiestnika na Kaukazie, hr. Woroncowa-Daszkowa, oraz kierownika jego kancelaryi, Petersona”.

Wogóle wszystkie organizacje Związku narodu rosyjskiego zdecydowały się już stanowczo na prowadzenie wspólnymi siłami kampanii przeciwko rządowi obecnemu, a specjalnie przeciwko prezesowi ministrów, Stołypinowi. W „Russkiej Prawdzie” wydrukowany już nawet został odpowiedni artykuł, o którego charakterze daje już dostateczne pojęcie sam tytuł: „Naruszenie przez p. Stołypina na korzyść Najwyżej zatwierdzonej ustawy o prawach zamieszkiwania żydów”.

Rosyjskie «czarne sotnie», jak się okazuje, w poczuciu swej siły, po pożarciu kadetów, postanowiły zrobić to samo z październikowcami.

Sprawy te interesują teraz wielce publicystów rosyjskich. Dla nas, zdaleka, przeciwstawność między Związkiem narodu rosyjskiego a partją październikowców nie rysuje się w barwach dość wyraźnych, to też bez żalu widzielibyśmy zniknięcie z widowni publicznej, t. zw. partji „ostatniego rozporządzenia rządowego”.

## Nowa katastrofa w Mesynie.

Nowa wieść miłobowa nadchodzi z Mesyny. Otóż w nocy z niedzieli na poniedziałek przy zupełnie pogodnym niebie naraz morze zaczęło się wznosić i w ogromnych falach zalało całe mia-

sto, leżące w ruinach. Równocześnie rozpoczęła się straszna burza. Całe obwałowanie brzegów wpadło do morza, ziemia roztworzyła się, a przez kanały morze wdzierało się do miasta. Kto żywy uciekał w pole. Kiedy się powietrze trochę uspokoiło, nastąpiły znów trzy trzęsienia ziemi, bardzo silne. Cokolwiek jeszcze po dawniejszem trzęsieniu pozostało, wszystko runęło. Prace ratunkowe przerwano.

Obecnie deszcz pada strumieniami. Ponawiają się trzęsienia ziemi, lecz lekkie. Wojsko poszukuje jeszcze żyjących pod gruzami. Znaczna część wojska jest zajęta przy budowie baraków, w których będą pomieszczone urzędy, przyszły garnizon i ludność. Stan zdrowia mieszkańców zadawalający i panuje zupełny porządek.

Jak dotąd stwierdzono, ogółem zginęło 160 tys. osób. General Mazza donosi z Mesyny do prezydenta ministrów, Giolitti'ego, co następuje:

„Dnia 7 stycznia wydobyto z pod gruzów jeszcze 7 żywych osób. Znaleziono przedmioty wartościowe oddano władzom cywilnym i przewieziono do Katanii. Przedstawiają one wartość pięciu milionów lirów. Osobom prywatnym pozwolono, pod strażą wojskową, zajmować się rozkopywaniem gruzów. Z wyjątkiem kilku aresztowań, z powodu kradzieży, panuje w mieście porządek. Gmachy publiczne otoczone są silnymi strażami. Wodociągi znowu funkcjonują. Rozpoczęły się rozprawy przed sądem wojennym”.

Tymczasem z Reggio di Calabria donoszą, że odnaleziono tam prawie wszystkie dokumenty i papiery wartościowe urzędów publicznych i banków. Minister poczt wydał zarządzenie w sprawie zwrotu wkładek w pocztowych kasach oszczędności w miejscach zniszczonych. Chodzi tu o 90.000 wkładek. W Reggio zarządzono wybudowanie baraków dla pomieszczenia ludności. Urządzono liczne kuchnie polowe.

## Katastrofa we Włoszech.

— Korespondent „New York Herald'a” zebrał dane statystyczne dotyczące ofiar katastrofy włoskiej. Według jego poszukiwań zginęło wskutek trzęsienia ziemi: w Messynie 108,000 ludzi, w Reggio 31,000, w Palmi 4,500, w Miletto 2,300, w Bagnara 800, w Villa S. Giovanni 3,700, w Pellarò 3,300, w Scilla 2,800 — razem 156,000.

Do zestawienia tego należy dodać zabitych w kilku mniejszych miejscowościach, oraz 3,000 zabitych w Santa Enfemia, a otrzyma się cyfrę 160,000 ludzi, którzy ponieśli śmierć. Lista rannych wynosić ma takąż cyfrę.

— Sztuka poniosła ogromne straty w katastrofie. Niektóre cenne zabytki zginęły bezpowrotnie.

Już nie istnieją fermy w Reggio, pochodzące z czasów rzymskich, zburzony zupełnie został starożytny amfiteatr w San Gregorio. Większe jeszcze straty spowodowała katastrofa w architekturze średniowieczno-kościelnej. W Reggio katedra z XI wieku jest bardzo uszkodzona, a najpiękniejsza jej część, kaplica św. Sakramentu, zniszczona zupełnie. W San Gregorio zburzony kościół św. Franciszka. W Messynie wspartała katedra leży cała w gruzach.

Wzniesiona w stylu normańskim, pomimo wielu przebudowań, zachowała jeszcze piętno swych twórców, miała jeszcze kapitele i sklepienia normańskie. Wewnątrz zawierała prawdziwe arcydzieła sztuki rzeźbiarskiej, rozbite obecnie w kawałki. Była tam przepiękna chrzcielnica, rzeźbiona przez Gaddo Gaddiego i ambona Mazzoniego. Z gotyckiej fasady pozostała tylko nieznaczna część portalu. Wiele pięknych ołtarzy i prawie wszystkie kaplice są zniszczone. Szczerem, zachowały się niezbyt uszkodzone jeszcze dwie słynne mozaiki bizantyjskie z XIII wieku. Fontanna przed katedrą utraciła kilka posągów. Los oszczędził studnię Neptuna.

Biblioteka publiczna zagrzebana w gruzach ze wszystkimi swymi skarbami, z greckimi kodeksami, ewangeliazami, dyplomatami. Pinakoteka zburzona, nie runęła jedna tylko sciana z wiszącymi na niej obrazami. Zabytki architektoniczne podźwignąć się z ruin już nie dadzą. Rękopisy i obrazy mogą być jeszcze wydobyte z gruzów i odrestaurowane. Niedługo odrestaurowano w ten sam sposób płótno Rafaela, które z ruin pewnego pałacu we Florencji wydobyto w strzępach.

Aby ratować te zabytki, przez włoskie mini-

steryum oświaty wysłani zostali profesorowie Caputo i Manocorda.

## Węgiel kamienny i jego powstanie.

Jednym z najważniejszych środków opałowych, zwłaszcza fabryk, jest węgiel. Węgiel kamienny wykopuje się z ziemi, gdzie często w wielkich znajduje się ilościach. Skąd on się tam wziął? Oto przed wielu tysiącami lat ziemia nasza porosła była niezmiernymi lasami skrzypów i paproci, nie takich małych jak rosą teraz po lasach, ale ogromnych drzewiastych, niby nasze dęby lub inne drzewa. Rosły one na gruncie bagnistym i mokrym i rosły musiały bardzo szybko. Kiedy przychodziły burze i powodzie, całe lasy wyrwały się i zapadały w bagna, a na tem miejscu rosły nowe. Potem przyszedł morza, naniosł muła ziemi i znów ustąpił. Przykryte ziemią owe stopy drzewa, zaczęły się powoli spalać, ale ponieważ nie miały dość powietrza i tlenu, więc się tylko zwęgliły. Można by się zapytać skąd my o tem wiemy. Oto wnioskujemy o tem stąd, że w kopalniach węgla znajdujemy często odpiski paproci i skrzypów, a nawet całe pnie drzew zwęglone.

Im węgiel jest starszy i głębiej w ziemi spoczywa, tem jest twardszy, czarniejszy i mniej w nim przymieszek. Czyszym bowiem węgiel jest tylko drogi bardzo i najtwardszy ze wszystkich kamieni, diament po oszlifowaniu mieni się wszystkimi barwami tęczy i zdobi monstraucye i królewskie korony. Każdy inny węgiel zawiera oprócz pierwiastka węgla jeszcze wodoru i tlen w mniejszej lub większej ilości. Najwięcej węgla jest w graficie, bo aż 99 części na 100. Grafit ma białą, ma barwę czarną z silnym polskim metalicznym. Robią z niego ołówki. Mniej już węgla jest w antracycie. Jest on dobrym paliwem, ale może być używany tylko w fabrykach, gdzie są umyślnie piece, w których jest wielki ciąg powietrza. Wiele go na ziemi niema najczęściej droższe jego żyłki spotyka się niedaleko kopalni nafty.

Z kolei następuje zwykły węgiel kamienny czyli czarnowęgiel. Jest on tak twardy, jak sól, a trochę cięższy od wody. Na 100 części posiada 70 — 90 części czystego węgla. Palą nim w mieszkaniach, gdzie od tego urządzone są piece, których nie można żadną miarą zasnuwać, i w fabrykach. W Polsce znajduje się go dużo w zagłębiu, obejmujące okolice Krakowa: Śląsk austriacki i pruski, część Królestwa Polskiego po Częstochowę. Największe z tych kopalni są w Katowicach i Dąbrowie. Najznaczniejsze pokłady węgla ma Anglia i Ameryka, nie więc dziwnego, że przemysł w tych krajach stoi tak wysoko.

Młodszy od węgla kamiennego jest węgiel brunatny. Ma on na 100 części tylko 55 czys. e-go węgla, więc jest już gatunkiem gorszym, dającym mniej ciepła. Kolor jego jest brunatny, a na kawałkach takiego węgla bardzo często znać jeszcze włókna drzewa.

W Polsce jest go dosyć w wielu okolicach; nadaje się on bardzo dobrze na opał w mieszkaniach, a także w fabrykach. Spalony na popiół lub surowy używany bywa też jako nawóz.

Do palenia i do nawożenia roli używają także torfu. Torf jest węgiem, który w naszych czasach powstaje z mechów, gnijących na miejscach bagnistych. Im głębiej w ziemi, tem torf jest więcej zwęglony i zbity; im bliżej powierzchni, tem świeższy, aż na samym wierzchu rośnie zielony mech zwany torfowcem. Czystego węgla jest w nim już mało, ale dobrze wyprasowany i wysuszony dorównywa na opał drzewu bukowemu. Wobec tego, że lasów coraz mniej, drzewo coraz droższe, musimy opalać nie tylko fabryki, ale i mieszkańca węgiem. Niedługo wezmą się do niego i po wsiach, bo opał węgiem tańszy, a wycinanie lasów bardzo ujemnie wpływa na naszą gospodarkę.

Z węgla kamiennego otrzymujemy gaz świetlny, którym oświetlają ulice miast. W tym celu praży się węgiel w ogromnych, szczelnie zamkniętych rurach żelaznych. Wychodzą wtedy z węgla gazy, będące po większej części połączeniem węgla z wodorem. Gazy te po odpowiednim oczyszczeniu zaprowadza się podziemnymi rurami

do każdej latarni, w której się go wieczorem zapala. Gaz świetlny pali się jasno-żółtawym płomieniem. Takie prażenie węgla w zamkniętych naczyniach nazywa się destylacją. Przy destylacji węgla otrzymuje się oprócz gazu świetlnego, różne smary i oleje, z których wyrabia się później także różne farby. W rurach owych, służących do destylacji, pozostaje jeszcze węgiel dziurkowany, lekki, zwany koksem, którego używa się głównie w kuźniach. Już z tego krótkiego opisu widzimy, jak cennym jest węgiel, owa spuścizna przedpotopowych czasów.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bugumiła. Jutro Radogosta.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Fata morgana” Gamastona, po cenach zredukowanych. Początek o godz. 7 i pół wieczorem.

— Jutro „Na wycugu” M. Szukiewicz, po raz pierwszy. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

## KRONIKA.

(r) Na ofiary katastrofy. Straszliwe nieszczęście, jakie nawiedziło Włochy południowe, grzebiąc w gruzach kwitnące dobrobytem i tentując bujnym życiem miasta i wioski, pobudziło wszystkie serca ludzkie czule na niedolę bliźniego do ofiarnych czynów na rzecz nieszczęśliwych ofiar trzęsienia ziemi, pozbawionych naraz mienia, dachu nad głową i co najboleśniejsze swoich najbliższych.

Kolonia francuska naszego miasta, zawsze nader życzliwie zachowująca się wobec społeczeństwa polskiego w nadchodzący piątek t. j. po jutrze w teatrze Victoria urządza przedstawienie amatorskie na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w południowych Włoszech.

To wystarcza aby popyt na bilety był niezwykle ożywiony, aby nie było wolnego w piątek wieczorem ani jednego miejsca a nadatki posypały się hojnie.

Dodać wszelako musimy, że koło dramatyczne kolonii francuskiej posiada już ustaloną reputację i że w roku zeszłym, dając przedstawienie na polską instytucję dobroczynną, zasłużonemu cieszyło się uznaniem.

W piątek wieczorem w teatrze Victoria koło to odegra słynną sztukę Brieuxa pod tytułem „Blanchette”.

(a) W sprawie balu studenckiego. Wczoraj odbyło się w lokalu niemieckiego Stowarzyszenia śpiewaczego „Männerengesangverein” zebranie studentów wyższych zakładów naukowych w Cesarstwie, przebywających na feryach w Łodzi w sprawie organizacji balu. Zgromadziło się 30-tu studentów. Dyskusja była bardzo ożywiona. Ponieważ rokowania z grupą studentów, urządzających bal w dniu 1-ym lutego, aby zorganizować wspólny bal, nie dały na razie pozytywnych rezultatów, postanowiono w zasadzie urządzać zabawę taneczną w sali koncertowej.

Uznano za właściwe wybrać specjalną komisję, która by porozumiała się ostatecznie z grupą studentów-organizatorów balu w d. 1-ym lutego, czyby nie zechciała zgodzić się na urządzenie wspólnego balu, lub też zlania wpływów z dwóch ewentualnie urządzonych balów do jednej kasy.

Dla ułożenia programu balu powołano trzy komisje: gospodarczą, finansową i mającą zająć się dekoracją sali i zamówieniem orkiestry.

(=) Prasa peryodyczna. Według katalogów świeżo opracowanych przez księgarzy związkowych, ruch wydawnictwa peryodycznych polskich w obrębie państwa rosyjskiego, przedstawia się jak następuje: Dzienników wychodzi w Warszawie 11, na prowincyi i w Cesarstwie 11; miesięczników i dwutygodników 57; tygodników w Warszawie 51, na prowincyi 4, w Cesarstwie 5; pism sezonowych w Warszawie 1, na prowincyi 1, wreszcie 14 dzieł wychodzi w drodze prenumeraty. Katalog zawiera ogółem 196 wydawnictw peryodycznych, wychodzących w języku polskim stale w kraju i zagranicą, a posiadających debit w sprzedaży w obrębie państwa.

(a) W sprawie otwierania i zamykania sklepów. Do policmajstra m. Łodzi zwróciła się deputacja kupców i handlujących z prośbą o wyjeżdżanie u gubernatora piotrkowskiego pozwolenia

na przedłużenie godzin handlu do chwili rozpatrzenia specjalnego memoriału w tej sprawie, mianowicie zamykania wszystkich sklepów o godzinie 9-iej wieczorem, jak w okresie przedświątecznym. Policmajster m. Łodzi dał odpowiedź odmowną, nadmienając, że wszystkie sklepy i magazyny od 15 b. m. muszą obowiązkowo być zamknięte o godzinie 8-iej wieczorem, a to w myśl postanowienia gubernatora piotrkowskiego.

(h) Ze Stow. majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej. Stowarzyszenie majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej w sobotę w lokalu własnym urzędu zabawę dla swych członków, lecz ze względu szczupłości lokalu, liczba osób ma być ograniczona do 60. Pozostali zaś członkowie mogą brać udział w tym samym stosunku na następnych zabawach, które co sobotę będą urządzone w lokalu Stowarzyszenia. Na zabawę pierwszą kancelarya przyjmuje zapisy do czwartku włącznie.

(a) Ze Stowarzyszenia szachistów. Zarząd Stowarzyszenia zwolenników gry szachowej w Łodzi otrzymał zawiadomienie od Petersburskiego klubu szachistów, że w zapowiedzianym w dniu 15 lutego wszechświatowym turnieju szachistów w Petersburgu wezmą udział 20 graczy. Każdy uczestnik turnieju z Państwa Rosyjskiego otrzymuje 50 rubli na przejazd, a z zagranicy 100 rb. Nagród wyznaczono 10; pierwsza 1,000 rb, druga 750, trzecia 550, czwarta 400, ostatnie zaś pięć od rb. 280 do 30 rubli. Z Łodzi udaje się na turniej kilku szachistów, między innymi znani Rubinstein i Salvo.

(h) Ze Stow. majstrów pracujących na samoprzysiaćcach (selfaktorach). Na ostatniem miesięcznem posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia majstrów pracujących na samoprzysiaćcach, po załatwieniu spraw bieżących, uchwalono zwołać ogólne zebranie na 17 b. m., do III oddziału straży ogniowej ochotniczej na godzinie 2 po poł. Na zebraniu tem mają być załatwiane rozmaite sprawy, wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej.

(x) Ze szkoły handlowej. Komitet urządzający bal na rzecz Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego za pośrednictwem naszem przeprosza najuprzejmiej te osoby, które zbyt późno otrzymały zaproszenie na bal powyższy.

Opóźnienie zaszło wskutek opaniałości roznosiciela, co ujawnionem zostało dopiero dnia wczorajszego.

Wszelkie reklamacje w kwestyi biletów uprasza się skierowywać do p. Wł. Dobrowolskiego (Pasaż Meyera nr. 4—Bank Wołzsko Kamski).

(b) Zabawa strażaków. W sobotę w Heleno<sup>o</sup>wie odbędzie się zabawa, urządzona dla strażaków pierwszych czterech oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

(h) Ze Zgromadzenia majstrów piekarskich. W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 3-iej po południu w lokalu własnym (Podleśna № 1) odbędzie się ogólne zebranie członków Zgromadzenia majstrów piekarskich.

(y) Bal na kolonii letniej. W dniu 30 stycznia r. b. odbędzie się w salach Grand Hotelu na korzyść chrześcijańskich kolonii letnich bal „Ks. żywcowy.” W nastrojowo oświetlonej sali, zamienionej na ogród laurów i cyprysów, rozbrzmiewać będzie wyborowa muzyka Adamusa.

Komitet urządzający przygotowuje mnóstwo niespodzianek i dokłada wszelkich starań, aby zabawa udała się jaknajlepiej. Komitet ma nadzieję, że starania jego poparte zostaną przez ogół miejscowy ku przysporzeniu niezbędnych funduszy dla dzieci ubogich, znajdujących w Łodzi specjalnie niehygieniczne warunki dla swego rozwoju i potrzebujących choć kilkutygodniowego pobytu na wiejskiem powietrzu.

(a) Napad. Dzisiaj, około godz. 7 rano przez ulicę Mikołajewską szedł do fabryki Etkinda majster Adam Pochop. Nagle, na rogu ulicy Brzeźnej jakiś człowiek podskoczył do Pochopa i dał trzy strzały z rewolweru; jedna kula ugodziła w lewą rękę, poniżej łokcia, dwie zaś w lewą łopatkę. Wezwany lekarz znalazł, iż stan Pochopa jest bardzo groźny; uznano za konieczne przewiezienie chorego do szpitala Czerwonego Krzyża. Sprawca napadu zbiegł i dotąd go nie odszukanano.

Przed zamachem Pochop, zamieszkały w do-



mu przy ul. Gubernatorskiej № 41, odebrał dwa listy anonimowe, w których autor grozi mu zemstą.

(a) **Kradzież.** W sklepie Traugotta Henelta, przy ul. Piotrkowskiej nr. 191, niewykryci złoczyńcy wybili szybę w oknie wystawowym i zabrali 6 sztuk dyamentów, wartość przeszło 100 rb.

(a) **W kłótni.** Dziś, o godz. 12 w południe, w fabryce Schreiera przy ul. Skwerowej nr. 9 wynikła kłótnia a następnie bójka między dwoma robotnikami. Jeden z nich, schwytawszy za kawał żelaza, ugodził nim przeciwnika, 25-letniego Ludwika Spodenkiewicza w głowę. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził, że rana głęboka jest niebezpieczna.

(p) **Ogólne osłabienie.** W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu, uległy dwie osoby, którym lekarze Pogotowia ratunkowego udzieliłi doraźnej pomocy.

(p) **Zatrucie alkoholem.** Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nawrot znalaziono człowieka, lat około 30, z nazwiska nieznanego, w stanie zupełnej nieprzytomności z nadmiernego użycia alkoholu. Po przyprowadzeniu go do samowiedzy, oddano go w ręce policyi.

(p) **Z głodu.** Wczoraj wieczorem na ul. Piotrkowskiej nr. 85 znalaziono 17-letniego Mendia Mroza, bez zęcia i mieszkania, w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu, który odwieziony został do szpitala Ponańskich przez Pogotowia.

(h) **Zapalenie się sadzy.** Wczoraj, o godzinie 9 i pół wieczorem, przy ul. Południowej nr. 2 zapaliły się sadze, które ugasili mieszkańcy przed przybyciem I i II oddziału straży ogniowej ochotniczej.

(a) **Zajście.** We wsi Biskupia-Wola, gm. Czarnocin, pow. łódzkiego, w mieszkaniu kolonisty Ignacego Smyczka powstała kłótnia między tym ostatnim a zięciem jego Tomaszem Zajacem. Od kłótni przyszło do bójk. Zajac schwycił za łopatę żelazną i zaczął w sposób niemilosierny bić 70 letniego Ignacego Smyczka. Starzec został tak silnie zbity, że okazała się potrzeba natychmiastowego raturunku. Całe ciało odkryte zostało siłaczem. Sprzeczka a następnie znęcanie się nad bezbronny starcem wynika skutkiem zatargów pieniężnych. W sprawę tę wdały się władze straży ziemskiej. Zajaca pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

**Zduńska-Wola.** Komitet 43 go Koła Towarzystwa „Jedność” pracowników drogi żel. W. W. st. Zduńska-Wola dnia 10 b. m. dał przedstawienie amatorskie na dochód szkoły Towarzystwa „Jedność”. Odegrano komediulkę w 1-ym akcie S. Dobrzańskiego p. t. „Podejrzana osoba” i „Chłopi arystokracji,” szkic dramatyczny w 1 akcie Ancezyca.

Amatorzy dobrze wywiązali się ze swych ról. Teatr był przepiękny. Szkoda tylko, że łaskawe panie nie poczuwają się do obowiązku zdejmowania piętrowych kapeluszy.

(a) **Uchwały gminne.** Na odbytem w tych dniach zebraniu gminnem w gminie Puczniew, właścianie uchwalili obłożyć podatkiem na utrzymanie szkół początkowych w Puczniewie i Szydłowcu—wszystkich dzierżawców osad młyńskich i właścicieli sklepów. Stosownie do tej uchwały pierwsi mają płacić po 1 rb., drudzy zaś po 50 kop. rocznie.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Teatr.** Dziś we środę dnia 13-go b. m. po cenach niższych pełna junaczey werwy i swojskiego sentymentu „Fata morgana” Gamastona. Jutrzejsha premiera „Na wycugu” zapowiada się bardzo ciekawie. Artysty nasi z całą energią pracują, aby oryginalnej tej sztuce zaszczyt nie znanego dramaturga i publicysty zapewnić zasłużone powodzenie.

„Na wycugu” otrzyma nową dekorację, kostymy i stylowe wnętrze wieśniaczej chaty wiejskiej. Próby w pełnym toku.

**Świat.** Wśród 60 przeszło ilustracyj w ostatnim (2) numerze „Świata” znajdujemy nadzwyczaj interesujące zdjęcia z nieszczęsnej krainy południowo włoskiej, nawiedzanej największą w dziejach klęską żywiołową. Wszystkie te piękne zabytki, pomniki, uroczyste a śmiejące się słońcem południowem wybrzeża są dziś jedną wielką ruiną, siedliskiem grozy, rozpaczey i zniszczenia. Również ciekawe są ilustrowane sprawozdania z Turcyi i Serbii, dotyczące wypadków ostatnich, a dostarczone przez naocznych świadków i dobrych znawców stosunków tamtejszych. Z artykułów zwracają uwagę: sprawozdanie z „Tomu posmiertnego pism Spasowicza”, wytrawnego pióra T. Chranawskiego, rzecz o Norymberdze A. Choloniewskiego, dalszy ciąg pamiętek polskich w Moskwie A. Nowaczyńskiego, oraz bogato jak zawsze opracowana chwila bieżąca, „Romans i Powieść” załączoną została w drugim

już numerze, jako bezpłatny dodatek beletrystyczny „Świata.”

**Z „Lutni.”** Towarzystwo „Lutnia” dorocznym zwyczajem urządza w dniu 17 ym t. j. w nadchodzącą niedzielę, zabawę dzieciinną. Nasze pociechy znajdą sposobność aby nacieszyć się i wybawić nader urozmaicony.

Zabawa rozpocznie się o godzinie 3-iej po południu marszem ceremonialnym w którym przy dźwiękach orkiestry wezmą udział wszystkie dzieci.

(a) **Z Liry.** W sobotę, dnia 16 stycznia r. b., Tow. śpiewacze „Lira” w lokalu własnym, Nawrot 38, urządza zabawę taneczną dla członków kompletu tańca, oraz zaproszonych gości. Zarząd dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa wypadła jaknajpomyślniej. Początek zabawy o godzinie 9 wieczorem punktualnie.

(a) **Zamknięcie wystawy.** Istniejąca przez dłuższy czas wystawa sztuk pięknych, urządzona przez Towarzystwo Krzewienia oświaty została onegdaj zamknięta.

## Z WARSZAWY.

\* **Kary prasowe.**  
Wydawnictwo „Kuryera warszawskiego” skazane zostało na karę pieniężną w sumie rubli 200, za naruszenie obowiązujących postanowień Głównego Naczelnika kraju, przez niektóre z prac zamieszczonych w numerze z d. 1 stycznia r. b.

— Na zasadzie przepisów o ochronie nadzwyczajnej, generał-gubernator warszawski polecił zawiesić wydawnictwo gazety rosyjskiej „Warszawianin”. Resztę ośmiu numerów skonfiskowano.

\* **Wystawa przeciwalkoholizacyjna.**  
Towarzystwo higieniczne z inicjatywy prezesa wydziału przeciwalkoholizacyjnego, dr. Bregmana, powzięła zamiar urządzenia wystawy specjalnej, uplastycznienie walki z alkoholem na celu mającej.

Wystawa objąć ma to wszystko, co udowodniać może i uświadamiać złe skutki używania i nadużywania alkoholu w jakiegokolwiek postaci, bezpożyteczność wysoku dla organizmu, a natomiast zbawienny dla zdrowia i dla kultury nader poważny wpływ wstrzemięźliwości.

Wystawa ma być urządzona w ten sposób, aby ją było można w przyszłości zamienić na wędrowną.

\* **Wystawa przemysłowo-spożywcza.**  
Urządzona pod egidą wydziału wyszukiwania pracy W. T. D. w Warszawie w marcu r. b. wystawa przemysłowo-spożywcza uzyskała już zatwierdzenie, wobec czego rozpoczęto przyjmowanie zapisów wystawców.

Wystawa będzie otwarta w pierwszej połowie marca r. b. Biuro wystawy mieści się tymczasowo w wydziale wyszukiwania pracy W. T. D. (ul. Nowogrodzka № 37), gdzie w godzinach od 4 do 7 sekretarz komitetu i dyrektor wystawy udzielają wszelkich wyjaśnień.

\* **Pożar.**  
Wczoraj około godziny 10-iej wieczorem wybuchł groźny pożar w koszarach 1-iej fortecznej bateryi wycieczkowej i batalionu saperów za fortem Słiwickim, w pobliżu stacyi Gołędzinów, kolei jabłonisko-wawerskiej.

Ogień zjawił się w budynku murowanym, mieszczącym lazaret dla koni, lodownię i komórkę.

Żołnierze miejscowi usiłowali stłumić ogień w zarodku, ale im się to nie udało. Pożar zagrażał sąsiedniemu głównemu korpusowi, mieszczącemu mieszkania oficerów, stajnie i wozownie, kiedy na miejsce przybył oddział praski straży ogniowej pod dowództwem kap. Hłaski.

Straż wkrótce ogień opanowała. Spalił się tylko dach na ówym budynku i uległo zniszczeniu urządzenie wewnętrzne.

\* **O zamach na gen.-majora Margrafskiego.**  
Na wczorajszej wokandzie sądu wojennego znalazła się sprawa o zabójstwo generała majora Margrafskiego, b. pom. generał-gubernatora warszawskiego, dnia 3 lipca 1906 roku w Otwocku. Podczas przejazdu generał-majora Margrafskiego z dworca do jego willi, kilku nieznajomych ludzi dało szereg strzałów do pojazdu, którym to wystrzałami został zabity Margrafski i siedzący z nim

10-letni chłopiec Mikołaj Iwanow.  
Zajście to, według słów naoczego świadka, szeregowca żandarmskiej dywizyi, Andrzeja Łarionowa, ordynansa zamordowanego Margrafskiego, przedstawia się jak poniżej.

Dnia 3 lipca 1906 roku około godz. 4 po południu odwoził on z dworca generała M., właścicielkę willi Iwanową i syna jej. Droga prowadziła obok osady, w której mieszczą się dwa sklepy kolonialne. Niespodzianie z lewej strony osady padł strzał, i gdy Łarionow odwrócił się, zauważył pięciu nieznajomych ludzi, wychodzących z pomiędzy stodół. Nieznajomi z rewolwerami w rękach szli ku powozowi. Przy pierwszych zaraz strzałach wypadł generał Margrafski z powozu, a za nim pani Iwanowa i chłopiec. Przestraszono konie poniosły powóz. Gdy zaś zatrzymano je, okazało się, że generał Margrafski i chłopiec są zabici.

W sprawie tej wszczęto natychmiast śledztwo, którego wynikiem było aresztowanie 23-letniego Antoniego Lipskiego, 22-letniego Konstantego Szczudły, 20-letniego Stanisława Rondzia i 20-letniego Romana Grajnera. Osobom tym zarzucano: 1) należenie do bojowej organizacji P. P. S. i 2) udział z ramienia partyi w zamachu na generała Margrafskiego.

Sprawa ta wczoraj znalazła się na sesyi warszawskiego sądu wojenno-okręgowego. Przez dzień wczorajszy trwało śledztwo sądowe, wyrok zapadnie dzisiaj.

\* **Masowe aresztowanie.**  
W mieszkaniu właścicielki domu № 50 przy ul. Wilczej, generałowej Janiny Zyckiewiczowej, pisującej pod pseudonimem Hanny Krzemienieckiej, miało odbyć się zebranie literacko-towarzystwie, na które proszonych było około 30 osób. Około północy przybyli ajenci ochrony w asystencyi policyi i wszystkich obecnych aresztowali, odprowadzając do ratusza. Dalsze losy tych osób dziś do południa nie były wiadome.

\* **Zjazd rabinów w Warszawie.**  
Zjazd rozpoczął się onegdaj o godzinie 10-iej rano. Uczestnicy wpuszczani byli tylko do godz. 11-iej, poczem nastąpiło zamknięcie sali. Ostatecznie powzięto decyzję, że przedstawiciele prasy nie mogą być obecni.

Onegdaj od godz. 6 wieczorem do godz. 11 odbywało się zebranie przygotowawcze pod przewodnictwem rabina z Radzyna, M. J. Leinera. Na ul. Gnojnej przed salą obrad stały tłumy żydów, które policya rozpędzała. Wielu żydów wtargnęło do sieni, gdzie w ścisku wybito szyby. Na salę nie wpuszcza się nawet „pedłów” towarzyszących zwykle rabinom.

W onegdajszym zebraniu uczestniczyło 150 osób, z czego około 100 rabinów. Pośród nich było sporo rabinów rosyjskich. Z warszawskich natomiast ani jednego.

## Z KRÓLESTWA.

**Napad. Nocy wczorajszej banda łotrów, około 11 ludzi doskonale uzbrojonych, dokonała napadu i rabunku na mieszkanie leśniczego, znajdujące się w odległości wiorsty od stacyi Nowy Dwór.**

Bandyci zażądali wydania pieniędzy, lecz napotkawszy opór, zaczęli strzelać. Na odgłos wystrzałów przybiegł pomocnik leśniczego Mielczarski i niewiadomego na razie nazwiska pastuch, lecz obaj zostali powitani wystrzałami. Mielczarski został ciężko ranny w głowę, a pastuch w bok lewy poniżej serca.

Bandyci zrabowali 83 ruble i odstrzeliwając się znikli wśród lasu.

## Ostatnia poczta.

**Przeciw trójprzymierz.**

Wiedeński dziennik „Zeit” potraktował w sposób niezmiernie ironiczny półurzędowy komunikat „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” o niezachwianej przyjaźni Niemiec dla Austro-Węgier. „Zeit” twierdzi, że trójprzymierze daje znaczne korzyści tylko polityce niemieckiej, natomiast Austryę naraża na szkody poważne. Anglia nie występowa-

łaby tak bezwzględnie przeciw aneksji Bośni i Hercegowiny, gdyby Austria nie była związana przymierzem z Niemcami. Anglia chce Austrii to przymierze obrzydzić. Wszystkie kłopoty Austrii skończyłyby się natychmiast, gdyby zdecydowała się zerwać swoje małżeństwo polityczne z Berlinem. Dziś Austria jest odosobniona. Niech zrzuci z siebie kłótnię trójprzymierza, a jutro odosobnione będą tylko Niemcy.

#### Sytuacja na Bałkanach.

— Podobno rząd austriacko-węgierski nie sprzeciwia się budowie linii kolejowej, mającej łączyć Serbię z Czarnogórzem, odmawia natomiast choćby najdrobniejszej kompensaty terytorialnej i domaga się bezwarunkowego rozwiązania serbskich oddziałów ochotniczych.

— Z Białogrodu donoszą, że wrzenie, panujące tam z powodu pomyslnego zwrotu rokowań turecko-austriackich, budzi obawę wtargnięcia serbskich oddziałów ochotniczych na terytorium bośniackie. Król jest wobec wrzenia bezsilny, grożą mu bowiem detronizacja.

— Do „Corresp. Bureau“ donoszą z Konstantynopola: Dzisiaj zrana wielki wezyr zawiadomił ambasadora austriacko-węgierskiego, że omawiał z kolegami propozycję Austro-Węgier, i że gabinet zgodził się na nią.

— Angielski minister wojny Haldane wygłosił w Glasgowie mowę, w której oświadczył, że sytuacja międzynarodowa w Europie jest w najwyższym stopniu naprężona, i że wystarczy jedna choćby iskierka dla wywołania pożaru olbrzymiego. Wobec tego konieczne jest, aby Anglia posiadała armię silną.

#### Różne.

— Z Konstantynopola donoszą, że pomimo zapowiedzi wielki wezyr nie przybył onegdaj dla dalszych rokowań do ambasadora austriacko-węgierskiego, margrabiego Pallaviciniego. Ambasadorowie Rosji i Anglii otrzymali od rządów swych polecenie popierania u Porty propozycji austriackich.

— Jak donosi „Daily Telegraph“, Porta żąda, aby Austro-Węgry zapłaciły jej nie 2½, lecz 3 miliony funtów tureckich.

— Zaprzeczają pogłoskom, jakoby Rosya zgodziła się popierać propozycje austriackie pod warunkiem, że Austro-Węgry udzielią dobrowolnie autonomii zupełnej Bośni i Hercegowinie.

— Do „Neue fr. Presse“ donoszą z Konstantynopola, że prawdopodobnie dojdzie do porozumienia pomiędzy Austro-Węgrami a Turcją już w tych dniach.

— Gabinet turecki znajduje się w wielkich kłopotach pieniężnych i nie posiada środków na pokrycie wydatków bieżących, a między innymi listy cywilnej sultana. Zobowiązania gabinetu wynoszą 23 miliony funtów tureckich. Dla zlikwidowania sumy tej gabinet proponuje wierzycielom tylko 40%.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 12 stycznia.** Dziś w carsko-sielskim szpitalu miejscowym urządzono choinkę dla chorych. O godz. 4-ej przybył Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Cesarz z Najdostojniejszą Siostrą Swoją Wielką Księżną Olgą Aleksandrowną. Najjaśniejszy Cesarz zaszczylił rekonwalescentów Najmiłościszymi zapytaniami. Wielka Księżna rozdała podarunki.

**Petersburg, 12 stycznia (P).** Wczoraj Najjaśniejszemu Cesarzowi przedstawił się podróżnik szwedzki Swen Hedin.

**Petersburg, 12 stycznia (P).** W ciągu ostatniej doby na cholera zachorowało 19, zmarło 8 osób.

**Libawa, 12 stycznia (P).** W chwili aresztowania na ul. Karolińskiej, złoczyńca zranił ciężko komisarza, a lekko czterech policyantów. Zabito go, gdy usiłował uciec.

**Rostów nad Donem, 12 stycznia (P).** Między stacyami Ekaterynodar a Afinskaja wybuchł pożar w pociągu. Wśród podróżnych powstał poślach. Wielu z nich uległo oparzeniom. Pociąg zatrzymano.

**Baku, 12 stycznia (P).** Bandyt wypuścili na

wolność, porwanego w celu zdobycia okupu, Musangiejewa.

**Odesa, 12 stycznia. (P.)** Na posiedzeniu rady uniwersytetu wysłuchano odezwy kuratora okręgu o odwołaniu po zniesieniu stanu wojennego postanowienia byłego czasowego general-gubernatora o usunięciu od wykładów profesorów Zancewskiego, Woskowskiego, Kosińskiego i Jaroszenko.

**Krzemieńcuzg, 12 stycznia. (P.)** Włosz Kochnowska postanowiła uchwałę, mocą której trzech włóścian wysłano na Syberję za należenie do bandytów.

**Moskwa, 12 stycznia. (P.)** Bogorodzkie zebranie ziemskie rozpoczęło starania o oddalenie sklepów monopolowych od szkół i pomieszczenie ich na krańca osad. Ziemstwo bronickie zorganizowało dla włóścian odezwy o gospodarstwie wielkimi.

Klinski zarząd ziemski w pełnym składzie oddany został pod sąd, za dopuszczenie aby buchalter zarządu roztrwonil powierzone mu sumy.

**Londyn, 12 stycznia (P).** W otwartym wczoraj kongresie międzynarodowym żeglugi napowietrznej bierze udział 55 delegatów. Oprócz spraw specjalnych, omawiany też będzie projekt ujednostajnienia norm prawodawczych, dotyczących się aeronautyki.

**Teheran, 12 stycznia (P).** Śledztwo w Bageszachu wyjaśniło, że udział w zamachu na życie szejka Fazlully brał szejk Hassan, który ukrył się w poselstwie angielskim. Szach żąda jego wydania. Poselstwo zgadza się na wydanie go Sadowemu pod warunkiem, że śledztwo będzie prowadzone przy udziale przedstawiciela poselstwa.

**Teheran, 12 stycznia (P).** Ferman Ferma prosił poselstwa rosyjskie i angielskie, aby okazały brak sympatii do powstania w Ispahanie i aby doniosły o tem Samsomussaltanemu, a to w tym celu, aby zapobiedz uczynieniu z Ispahanu drugiego Tabrysu.

**Tabrys, 12 stycznia (P).** Wojsko szacha zajęło wies Rawasan w pobliżu Tabrysu. Do obozu Ein-ud-doulego przybyło jeszcze tysiąc konnicy. Podczas zdobywania przez wojsko szacha wsi Serderud, o 12-cie wiorst od Tabrysu, rewolucyoniści stracili 20 ludzi w zabitych, a 114 dostało się do niewoli. Po odebraniu jeńcom broń, puszczono ich na wolność, ostrzegając, aby strzegli się od wpadnięcia po raz drugi w ręce wojska. Reszta oddziału rewolucyoniści cofnęła się do Tabrysu.

**Waszyngton, 12 stycznia (P).** Komisya parlamentarna dla spraw marynarki, rozważywszy program budowy nowych okrętów, domagający się wyasygnowania w tym celu 75 milionów dolarów, postanowiła wyasygnować o 29 milionów dolarów mniej, niż rząd wymaga. Zamiast proponowanych czterech, mają być zbudowane tylko dwa pancerniki o pojemności 25,000 ton każdy. Proponowane są też inne oszczędności.

**Konstantynopol, 12 stycznia (P).** Izba posłów pod przewodnictwem Tałat-beja, przyjęła bez rozpraw wnioski rządowy, o wyasygnowaniu funduszy na wysłanie do Messyny oddziału sanitarnego. Jednomyslnie przy burzliwych oklaskach przyjęto wnioski trzech posłów o rewizji konstytucji, do której wybrano komisję z 30 posłów. Jutro Kiamil-pasza odpowie na interpelację o polityce zewnętrznej.

#### D Z I E N N E.

**Petersburg, 13 stycznia. (P.)** Rada państwa. Na posiedzeniu wieczornem Awdokow i Stachowicz popierali wniosek Koniego. Romanow proponuje przedłużyć etaty na półtora roku. Głosowanie poprawkę Koniego odrzuciło. Przyjęto poprawkę Romanowa. Następnie po obradach, w których uczestniczyli: Petrow, ministrowie komunikacji i handlu, naczelnik głównego zarządu gospodarstwa lokalnego, Stachowicz, Zinowjew, Awdokow i książę Chilkow, przyjęto przez głosowanie nad artykułami oddziały od II do VI w redakcyi komisji finansowej ze zmianą tylko terminu prolongaty etatów.

Wobec różnicy uchwał z Dumą, sprawę oddano komisji rozjemczej, złożonej z 9 członków Rady państwa i 9 Dumy.

Po przeczytaniu przez sekretarza Państwa Najwyższego Ukazu o przerwie posiedzeń Rady państwa od dnia 11 do 23 b. m. i r., którego wysłuchano stojąc i po okrzyku na cześć Najjaśniejszego Cesarza, posiedzenie Rady państwa

zamknięto. Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 23 b. m., na którym wejdzie pod obrady kwestya o częściowem rozpatrzeniu etatu wydatków państwa na rok 1909. Odbędą się też i wybory 9 członków do komisji rozjemczej.

**Petersburg, 13 stycznia. (P.)** W radzie do spraw gospodarstwa miejskiego utworzono wydział informacyjny, w celu dostarczenia ziemskiem i miejskiem instytucjom społecznym informacji zaczerpniętych z centralnych wyższych instytutów rządowych we wszelkiego rodzaju kwestyach, dotyczących miejscowego gospodarstwa, tudzież o położeniu przesłanych do załatwienia tym instytutom spraw odnosnego ziemstwa lub miasta. Przy oddziale będą wydawane wiadomości w sprawach ziemskiego i miejskiego gospodarstwa.

**Berlin, 13 stycznia. (P.)** Wznowiono posiedzenia sejmiku pruskiego. Wniesiono pod obrady budżet pruski na r. 1909. Deficyt obliczono na 156 milionów marek, który należy pokryć przy pomocy pożyczki, której sumę wpisano do budżetu w formie dochodu nadzwyczajnego. Wyjaśnienia dawał senatorowi minister Reinbaben.

**Paryż, 12 stycznia. (P.)** Wznowiono posiedzenia izby deputowanych i senatu. W izbie deputowanych najstarszy z posłów Parsi wyraził współbolewanie narodu francuskiego z powodu katastrofy we Włoszech. Deputowanego Bietri za bezprawne zdjęcie pieczęci sądowych skazano na sześciomiesięczne więzienie.

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
12/I 1 pp.	730.9	+ 0.2	81	Pd Z 3	Z dnia 12/I Temperatura max. + 1.6° C.
12/I 9 w.	730.9	+ 0.4	92	Z 3	Temperatura min. - 4.6° C.
13/I 7 r.	732.8	0.0	94	Z 5	Opadu 1.8

### Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

*Kolej Fabryczno-Łódzka.*

Odchodzi z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30.  
Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00.

*Kolej Warszawsko-Kaliska.*

Odchodzi do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.36.  
do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.  
Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37, 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.28.

*Kolej obwodowa.*

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwina o godz. 6.20, ze Słotwina do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55.  
Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przych. z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGA! Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

### Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ wydanie ozdobne z ilustracyami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju“ tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski“, 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski; cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop., dla prenumeratorów — w oprawie 1.30 kop., broszurowane rb. 1.00.

3) „Willanów“ — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

### Dla starszych:

4) „Kocham i cierpię“ antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorów 55 kop.



Wszystkim życzliwym, którzy przyjęli udział w odprowadzeniu drogiej nam zwłok

B. P.

# DAWIDA PRUSSAKA

na miejsce wiecznego spoczynku i wyrazili nam współczucie, składa serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina.

74

## Ryszard Wildt

Warszawa, Plac Teatralny 18

poleca

- Mydło przetłuszczone higieniczne „№ 1000“
- Mydła wazelinowe (należy zwracać uwagę na firmę.)
- Wody kwiatowe w różnych zapachach
- Wdę „Loyal“ do włosów, Elixir da zębów
- Srodek na odleśki „Krażki Ryszard“

Do nabycia w Łodzi wszędzie.

2081-d.

## Skład Forteplanów i Pianin JÓZEFA GRZEGORZEWSKIEGO

Piotrkowska № 117.



Posiada fortepiany i pianina fabryk krajowych i zagranicznych: Seilera, Blüthnera, Beckera, Mülbacha, Kerntopfa, Quandta, Rönischka, Urbasa, Nagla, Arnolda Fibigera, Nowickiego, oraz fisharmonie różnych fabryk. 2220

## Towarzystwo Przeciwzembracze

prosi o zbieranie odpadków.

Biuro, Cegielniana 72.

192

uznany za wyborowy i używany przez tutejszych lekarzy poleca  
**Kefir PATZER**  
Pasaż Majera nr. 5 m. 5  
Odstawa do aptek, mleczarni i domów bezpłatnie.

Zapisy na

18-2

## Lekcyje Tańca

przyjmuje codziennie

Witold Lipiński

Członek Francuskiej Akademii Profesorów Tańca w Paryżu.

CEGIELNIANA 56.

## Grabne ogłoszenia.

**A.A.A.** Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92, poleca nauczycielki różnej narodowości do lekcyj i na stałe; freblówki, bony z szyciem, gospodynie, buchalterki, korespondentki, kasjerki, ekspedjentki. 183-3-2

**A.A.** Nowo utworzona pracownia sukien damskich „Helena“. Zawadzka 19, parter. Wykonywa starannie. Ceny przystępne. 151-3-3

**A!** Biuro Ludwińskiej (Piotrkowska 92), poleca freblankę z 5 to klasowym wykształceniem, krojem, szyciem i chlubnymi świadectwami. 206-3-1

**D**ziewczynka potrzebna do sprzątnięcia na przychodnię. Orla 23 m. 26. 164-8-2

**F**ryzjerski zakład do sprzedania. Ul. Grabowa № 27. Tamże potrzebny subiekt i pomocnik na stałą pomoc. 207-3-1

**K**uchenne kredensy, całkowite urządzenie tanio. Nawrot 80. 168-2-2

**K**oza zabłąkana znajduje się: Konstanyńska № 12, stróż wskazuje. 186-3-2

**M**aszyna Singera pięknie szycząca 16 rubli, ręczna 10 rubli. Piotrkowska 108 16 174 2-2

**M**łoda osoba poszukuje miejsca gospodyni, z dobrymi warszawskimi świadectwami, do samotnej osoby. Wiadomość Długa № 93 u stróża. 172-2-2

**M**łoda panienka poszukuje miejsca bufetowej w sklepie kolonialnym lub rzeźniczym. Szosa Rokicińska 7, Marya Krzemień. 204-1

**M**aszyny do szycia sprzedam niedrogo. Juliusza 11. m. 33, ofcyna 208-5-1

**M**aszyny Singera pierścieniową sprzedam niedrogo. Andrzeja № 10. m. 5 193-3-1

**P**otrzebny wspólny do robot ziemnych z wkładem od 400-500 rb. Wiadomość ul. Nawrot № 64, u sądu. 190-1

**P**okój frontowy z osobnym wejściem do wynajęcia. Główna № 59 m. 6 I piętro. 173-3-2

**P**otrzebny zdolny subiekt do zakładu felcerskiego, zaraz. Długa 5. 167-2-2

**P**okój kawalerski przy rodzinie do wynajęcia zaraz. Miłsza № 45 m. 5. 113-4-4

**P**okoje umeblowane do wynajęcia Orla 23 m. 26. 126 10-4

**P**okój kawalerski do wynajęcia zaraz, ulica Nowa Promenada nr. 49 205-3-1

**P**oszukuję szycia w domach prywatnych. Karola 16 m. 7. 189

**P**otrzebna zaraz kucharka, obznajmiona w gospodarstwie domowym do dwóch osób; tylko z dobrymi świadectwami mogą się zgłaszać; ulica Orla № 9 m. 2 parter. 196-3-1

**P**otrzebne zdolne podręczne i uczennice. Konstanyńska 5 m 14 200-1

**P**oszukuję powoziku krytego, lekkiego z przekładnią na parę koni. Oferty pod „R. N.“ w Administracji „Rozwoju“. 95-2-1

**S**klep kolonialny do sprzedania. Ul. Mostowa naprzeciw fabryki Rexa. 155-3-3

**S**klep kolonialny do sprzedania. Franciszkańska № 75. 181-3-2

**S**tudent politechniki udziela lekcyj. Oferty Andrzeja № 46 m. 10. 182-3-2

**S**kradziono paszport, wydany z gminy Szadek, powiatu się radzkiego, na imię Edmunda Welniewiczza. 165-3-2

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Genowefy Sapińskiej, wydany z gm. Oporów, pow. kutnowskiego. 60-3-2

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Marcina Mikuły, wydany z gminy Gońca. 170-3-2

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Zofii Nowackiej, wydany z fabryki niel w Widzewie. 203-1

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Kazimierza Piłozaka, wydany z fabryki Epsztajna i Kludermana. 175-3-2

**Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Kalusina, na imię Michalina Roszowskiej. 161-3-2

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Reinholda Rajsa, wydana z fabryki Gampogo i Albrachta. 163-3-2

**Z**dolna ekspedjentka młoda poszukuje miejsca. Oferty proszę składać pod „Bolesława“ w „Rozwoju“. 166-2-2

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Maryi Frakowskiej, wydany z fabryki I. Kindermana. 181-3-1

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Olgi Cymerman, wydany z fabryki niel w Widzewie. 185-3-1

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Romana Wojciechowskiego. 197-3-1

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Elżbiety Jaryszek, wydany z fabryki Ossera. 191-3-1

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Józefy Andruszewskiej, wydany z fabryki Franciszka Kindermana. 191-3-1

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Olgi Peter, wydany z fabryki Józefa Richtera. 202-3-1

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Adama Malczewskiego, wydany z fabryki S. Rozenblata. 199-1

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Stefania Błaszczak, wydany z fabryki Karola Scheiblera. 198-1

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Józefy Szambelan, wydany z fabryki Grohmana. 201-1

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Bronisławy Kokoszka, wydany z fabryki Silbersteina, Piotrkowska nr. 212 192-3-1

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Antoniego Milkowskiego, wydany z fabryki Scheiblera. 203-1

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Kazimierza Piłozaka, wydany z fabryki Epsztajna i Kludermana. 175-3-2

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Jana Jagielskiego, wydany z fabryki Ajzerta. 209-1

**Z**aginiona książeczka firmy Kompanii Singer, wydana na imię Szymona Eisenszmida, conto № 40823 z 12 markami po rb. 1 № 53115-53126 151-3-2

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Wincentego Chachulskiego, wydany z gminy Rzew, pow. łódzkiego. 152-3-2

**Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Scheiblera na imię Franciszki Chołackiej. 178-3-2

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Józefa Zawadzkiego, wydany z fabryki Scheiblera. 149-3-3

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Józefa Cieślaka, wydana z fabryki Piszera. 146-3-3

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Łucyi Grabiszewskiej, wydany z fabryki Barczyńskiego. 157-3-2

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Józefa Wojciechowskiego, wydany z fabryki Karola Krempfa. 150-3-2

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Wacława Wróbla, wydany z gminy Bałucz, pow. łaski. 147-3-3

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Józefa Przyłęckiego, wydany z fabryki Hirszberga i Birnbauma. 148-3-3

**Z**aginiona karta od paszportu na imię Władysława Kulona, wydany z gm. Radogoszcz, gub. piotrkowskiej. 145-3-3

**2** pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz. Nawrot № 72. 180-3-2

Maść przeciw odmrożeniom  
Granulki od kaszlu  
Boro-Mentol od kataru  
poleca Apteka

**W. Groszkowskiego**  
KONSTANTYNOWSKA 17. 1-20 1

**CYRK A. D. DEVIGNÉ** w gmachu „APOLLO“

W czwartek 14 stycznia 1909 r. dane będzie

Wielkie Sport Przedstawienie

8-y występ międzynarodowego szampionatu

walki francuskiej dla specjalistów siłaczy o nagrodę 5000 frank. 1. Frisztenki — szamp. Europy z Czech i Przesna, Morawy. 2. Bucini — szampion Włoch i Riesbacher — Wiedeń. 3. Pierar-le-Colos — szampion Francji najcięższy siłacz w świecie wagi 11 pudów 5 funtów i Sirgul — Laplandya. 4. Kanep — szampion Finlandyi i Aberg — wszechświatowy szampion.

Debiut najsilniejszego ożłowieka w świecie polskiego szampiona **Cyklopa Bienkowskiego.**

Początek o godzinie 8<sup>1/2</sup>, wieczorem.

**Kotwiczny STOMAKAL F. Ad RICHTER i Co.** niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszek, cholerycznym, upośledzonym trawieniu itp. SZCZEGÓLNE NIEZBĘDNY W TYCH WYPADKACH, GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOC LEKARSKĄ. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, a także ze składu głównego: F. Ad. Richter i Co. w St. Petersburgu, ul. Mikołajewska № 16. Na żądanie wysyła się pocztą za zaliczeniem. Reprezentanci: Pp. Królikowski i Bartoszewski Skład na Łódź w aptece W DANIELECKIEGO, Piotrkowska 130. 2161

## G. KAMMERER

Łódź, SPACEROWA Nr. 9

poleca MASZYNY do obróbki drzewa, TARTAKI z pierwszorzędnych firm, oraz RYSUNKI fachowe dla urządzeń małych jak również i największych zakładów i KOSZTORYSY. Wygodne warunki płacy i t. d. 2374-20-7

### Przeprowadzki i opakowania

załatwia **M. LENTZ**, Widzewska № 77 członek związku międzynarodowego transportow. mebli. Transportowanie mebli bez przeładowania do wszystkich miejscowości w świecie. Dostawa i odstawa towarów. Dostawa węgla kamionowego i drzewa rozpalowego.

Przechowywanie mebli. 1472

### !! Dla rodzin polskich !!

Nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie ukazała się druga edycja wspaniałych kolorowych reprodukcji ze znanego obrazu Jana Styki i W. Kossaka „BITWA POD RACŁAWICAMI”.

Kolorowe te obrazy przedstawiające fragmenty wielkopomnej bitwy, każdej wielkości 60x50 cm., nabywać można po cenie wyjątkowo niskiej 2 rb. za obydwa, z przesyłką w rolce tekturowej 2 rb 35 kop. Pieniądze nadsyłać należy do kantoru łódzkiego „Świata” (Zachodnia № 28) dla księgarni H. Altenberga. 40-20-1

## Przedsiębiorstwo Budowlane

**Cz. Chlebowski i S-ka**

Łódź, ul. Wólczańska № 80.

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty murarskie i ciesielskie z własnych lub dostarczonych materiałów. Szkice i kosztorysy na żądanie 1877-104-29

## W Szkole Prywatnej Męskiej

**D. Grossa**

lekcje rozpoczyna się dnia 15 stycznia r. b. Zapisy uczniów codziennie od godziny 9-4 po południu. Łódź, Mikołajewska. 61-3

## SZKOŁA KROJU I SZYCIA Mistrzini cechowej

p. f. „JOZEFINY” Piotrkowska 23

dypłomowana przez londyńską i paryską akademię kroju, nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebrnym medalem i dyplomem. Król wykładany jest według metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczennic w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 900r20

**Stanisław Hertzberg**  
adwokat i obrońca konsystorski

otworzył kancelaryę przy ul. Św. Andrzeja Nr. 16. Przyjmuje od 5-8 po poł. 2597-8-5

## Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej

**Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r  
Badanie krwi przy syphilisio.

## Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka  
Piotrkowska 103  
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2 1/2 - 4 pp. i od 7 1/2 - 9 w. 1426r

## Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2 - 6 1/2, po poł. Południowa 23. 2114d

## Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71  
Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płucnicy, moczu, krwi, wydzielin ropnych itd. Od g. 9 1/2 - 10 1/2, i od 4-6. 541r

## Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE  
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-9 w. panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 8-9 po poł. 1420-r-  
Ul. Południowa № 2.

## Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Osiadłem się w tejże mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płucnych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 do 1-2 rano i od 4 do 6 po południu. Dla pań osobna porażalnia.

## Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 148r

## Dr. R. Skibiński

Piotrkowska 57  
powrócił. 2820-156

## Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne  
Nawrot 2.  
Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

## Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

## Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek). Dzielna № 3. od 5 do 7 ej 2156-r

## Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady). Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów. Przyjmuje od 8-1-2 rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.  
Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-d

## Dr. Henryk GOLDBERG

CHIRURG powrócił.  
mieszka Krótka № 5.  
Przyjmuje od 2-4 p. p. 1316r

## Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67  
przyj. od 8-9 1/2, r. i od 5-6 1/2, pp.  
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

## Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Od 8-10 r., 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 r. 1463r

## DARMO prawie DARMO!

TYLKO za rb. 2 kop. 80

**Zegarek** męski z prawdziw. amerykańskiego złota, łańcuszek dnie grawirowany „Solid”, nie odróżnia się od złotego 56 pr., konstrukcja doskonała, ankier, ze znanej fabryki „Watch”, nakręca się raz na 36 godzin bez kluczyka, „Remontoir”, wyregulowany do minuty, z poręczaniem piśmiennym na 6 lat. Cena zamiast rb. 8-tylko rb. 2 k. 80, 2 szt. — rb. 5 k. 25. Dla rozpowszechnienia mojego przedstawicielstwa dołączam do każdego zegarka **zapewnienie darmo:** 1) Dewizkę wspaniałą z amerykańskiego złota. 2) Brelok piękny lub sezyoryc kieszonkowy „Solingen”. 3) Piśmienny przybór kieszonkowy. Nowość — Cygare i woreczek zamiszowy do zegarka. Obstalunki wysyłam pocztą za zaliczeniem nawet bez datki. Adresować: Przedstawicielstwo zegarków „Solid” — Sz. SZMULEWICZ, Warszawa, ul. Prosta № 17-1. — P. S. Za przesyłką i opakow. dołoża się do 1-go lub 2-eh zegarków 40 kop.

Dalszym taskawym względem Szanownej Klienteli

## M. Grodzicki

poleca swój nagrodzony medalami na wystawach w Rostowie nad Donem i Krzywym-Rogu

## Skład Win i Towarów kolonialnych

prezlesiony od 1 grudnia 1908 r. na róg ulic

## Św. Anny i Piotrkowskiej № 165.

Na nadchodzące święta piwnice składu zostały świeżo zaopatrzone w rozmaite gatunki **win, wódek i likierów** krajowych jak i zagranicznych, a zapas towarów kolonialnych i delikatesów znacznie powiększony. 2459-25-6

## Potrzebne zaraz 2 lub 3 pokoje

frontowe, przy rodzinie lub oddzielnie. Oferty sub B. K. składać w adm. „Rozwoju”. 713-1

## Sala Helenów

do wynajęcia na bale, zabawy i koncerty. 67-3-1

## Bardzo Tanio!

Z powodu wyjazdu sprzedam dwa placz na Księżym Młynie (Pfaffendorf), które są dzierżawione na zabawy i przyłączone do parku, znajdują się na ul. Wilczej № 14-16; każdy po 37 lokci frontu i 87 lokci długości. Wiadomość: Widzewska № 109, p. 20. 69-3-1

Krawiec damski pierwszorzędny **KATOLIK** z Warszawy robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzzonego **Spacerowa 31.** 195r

## NAUCZYCIEL

języka polskiego wykładania literaturę, stylistykę, gramatykę, przygotowane na domowych nauczycieli Mikołajewska 67 m. 5. 383-3

### Potrzebna dobre szpularki

do szpulowania jedwabiu na maszynie z motorem, robota zawsze zapewniona, zarobek dobry. Tylko dobre szpularki mogą się zgłaszać. Warszawa, Chłodna 5. Szpularnia. 25-4-4

**Pies buldog** młody 5-miesięczny, ciemno morengowaty zagnął. Uprasza się o odprawienie na ul. Przejazd 52, do mleczarni, za sówitą nagrodą i zwroconiem kosztów utrzymania. Nieprawdy posiadacz pociągający będzie do odpowiedzialności sądowej. 68-3-2